

Elżbieta Łukasiewicz  
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy

## O niektórych problemach związanych z uzasadnianiem przekonań w Kazimierza Ajdukiewicza teorii poznania

Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) był jednym z czołowych filozofów Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Jak wszyscy jej członkowie, będąc pod niewątpliwym wpływem jej założyciela, Kazimierza Twardowskiego, podkreślał potrzebę kształtowania przekonań w sposób racjonalny, krytyczny i antydogmatyczny. Był też wielkim orędownikiem jasności i ścisłości w wyrażaniu poglądów, bowiem tylko za pomocą takiego języka możemy je w sposób zrozumiały komunikować innym, właściwie ocenić i uniknąć przesądów, fałszu czy myślenia życzeniowego. Jest rzeczą niewątpliwą, że filozofia Kazimierza Ajdukiewicza, a zwłaszcza jego poglądy w zakresie metodologii nauk, teorii poznania oraz roli szeroko rozumianej logiki w pełni wyrażały ducha Szkoły Lwowsko-Warszawskiej – można zaryzykować twierdzenie, że był jej nieodrodnym przedstawicielem<sup>1</sup>.

W niniejszym artykule chciałabym rozważyć problemy związane z Ajdukiewicza koncepcją uzasadnienia, które ukazują pewne napięcia i zmiany w jego poglądach oraz wskazać, jak można jego koncepcję uzasadnienia widzieć w kontekście wybranych dychotomii współczesnej epistemologii. Poniższe rozważania będą oparte na wybranych publikacjach Ajdukiewicza dotyczących problemu uzasadnienia zawartych w dwóch tomach jego pism zebranych pt. *Poznanie i język*<sup>2</sup>, jak również na jego podręcznikach filozofii i logiki, takich jak *Zagadnienia i kierunki filozofii* (1949), *Zarys logiki* (1953) i *Logika pragmatyczna* (1959). Analizując poglądy Ajdukiewicza na

<sup>1</sup> Por. Woleński (1983: 95–97; 1985: 61–66, 186–206), Brożek i in. (2020: 264–274), Nowaczyk (2013a).

<sup>2</sup> Tom pierwszy pism zebranych Ajdukiewicza *Poznanie i język* ukazał się w roku 1960 i obejmował prace przedwojenne, natomiast tom drugi, zawierający prace powstałe po roku 1945, został wydany w roku 1965, już po śmierci autora (1963). Tom drugi pism był przygotowany i zredagowany w dużej mierze przez uczniów oraz współpracowników Ajdukiewicza (m.in. przez Klemensa Szaniawskiego). Tytuły poszczególnych prac Ajdukiewicza z tych dwóch tomów, do których nawiązuje poniższy artykuł, wraz z datami ich pierwszej publikacji znajdują się w końcowej bibliografii.

temat uzasadnienia, będę nawiązywać do współczesnych debat toczonych zwłaszcza w obrębie epistemologii anglosaskiej, a dotyczących sporu eksternalizmu z internalizmem (w części drugiej artykułu) oraz konfliktu między wymogami indywidualizmu epistemicznego a uzasadnianiem przekonań opartych na autorytecie innych osób (w części trzeciej). Zanim przejdziemy do problematyki bardziej szczegółowej, warto naszkicować główne założenia teorii poznania Ajdukiewicza oraz jego koncepcji uzasadnienia – tym zagadnieniom będzie poświęcona część pierwsza artykułu.

W tym miejscu warto zaznaczyć dwie rzeczy. Po pierwsze, problem uzasadnienia jest dyskutowany w pismach Ajdukiewicza głównie w kontekście metodologii nauk i uzasadniania twierdzeń naukowych, np. tych formułowanych w matematyce czy naukach przyrodniczych. W swoich pracach Ajdukiewicz zdecydowanie mniej uwagi poświęca problemowi uzasadniania przekonań spoza obszaru nauki, np. tych dotyczących naszego codziennego życia<sup>3</sup>. Po drugie, niniejszy artykuł nie analizuje poglądów Ajdukiewicza z okresu radykalnego konwencjonalizmu z połowy lat trzydziestych, który to paradygmat Ajdukiewicz później porzucił, na co niewątpliwy wpływ miał Alfred Tarski<sup>4</sup>.

## 1. Uwagi wstępne o teorii poznania Kazimierza Ajdukiewicza i jego koncepcji uzasadnienia

Rozważając Ajdukiewicza teorię poznania, trzeba odnotować, że zajmował on w epistemologii stanowisko normatywne. W *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* pisze on wyraźnie, że teoria poznania nie zajmuje się faktycznym przebiegiem procesów poznawczych, bowiem takimi zagadnieniami zajmuje się psychologia. Natomiast przedmiotem zainteresowania teorii poznania są kryteria oceny procesów poznawczych, problem prawdy i fałszu, uzasadnianie twierdzeń i racjonalność przekonań (2003 [1949]: 17–18). Należy zauważyć, że tradycyjne, normatywne podejście do epistemologii cechowało większość filozofów przed- i powojennej Szkoły Lwowsko-Warszawskiej. Zwrot, jakim był postulat epistemologii znaturalizowanej (Quine 1969), miał nadejść dopiero dwadzieścia lat po pierwszym wydaniu *Zagadnień i kierunków filozofii* Ajdukiewicza (1949).

Jak już wspomniano, u Ajdukiewicza pojęcie uzasadnienia odgrywa kluczową rolę w metodologii nauk, bowiem jest podstawą do ich podziału na nauki aprioryczne i empiryczne (lub: dedukcyjne i indukcyjne), które są reprezentowane odpowiednio przez matematykę i nauki przyrodnicze (zob. *Zagadnienie uzasadniania*, 1985b [1963]: 374). Związane z tym podziałem są dwa odmienne sposoby uzasadniania twierdzeń. W naukach dedukcyjnych mamy uzasadnienie całkowite, które jest zara-

<sup>3</sup> Chociaż Ajdukiewicz wielokrotnie podkreślał wagę logiki pragmatycznej i jej zastosowanie w praktycznym działaniu i kształtowaniu naszych postaw; zob. np. Łukasiewicz (2016).

<sup>4</sup> Por. Nowaczyk (2013a: 129–131); więcej o radykalnym konwencjonalizmie Ajdukiewicza i jego możliwej rewizji zob. Grobler (2013: 183–196).

zem nieodwołalne i nie można w tych naukach mówić o twierdzeniach lepiej lub gorzej uzasadnionych. Twierdzenie w naukach dedukcyjnych jest albo całkowicie uzasadnione, albo w ogóle nie jest uzasadnione. Ajdukiewicz pisze:

Twierdzenie uzasadnione to takie, do którego całkowicie stanowczej asercji, wykluczającej myśl o możliwości jej odwołania, doszło się na takiej drodze, która taką jego asercję czyni w opinii naukowców całkowicie usprawiedliwioną. Twierdzenia w tym sensie uzasadnione można nazwać całkowicie uzasadnionymi. (1985b [1963]: 379)

Całkowicie uzasadnione są, po pierwsze, te twierdzenia, które w samym znaczeniu składających się na nie wyrażen znajdują gwarancję swej prawdziwości. Twierdzenie, że centymetr jest 1/100 częścią metra, jest przykładem twierdzenia, którego prawdziwość jest zagwarantowana przez sam sens wyrazów. Twierdzenia takie nazywamy twierdzeniami definicyjnymi. Całkowicie uzasadnione są nadto twierdzenia, które z twierdzeń posiadających już uzasadnienie całkowite są wyprowadzane na drodze logicznej dedukcji, a więc w sposób, który zawsze od prawdziwych przesłanek prowadzi do prawdziwych wniosków. O twierdzeniach takich mówimy, że posiadają one dowód. Twierdzenia definicyjne i twierdzenia mające dowód są *jedynymi twierdzeniami całkowicie uzasadnionymi i tylko te twierdzenia mogą przy racjonalnej postawie być uznawane z całą stanowczością za twierdzenia nieodwołalne*. (1985b [1957]: 268; podkreślenie EŁ)

Inaczej sprawy się mają w naukach indukcyjnych (empirycznych), gdzie możemy osiągnąć jedynie uzasadnienie częściowe<sup>5</sup>. Twierdzenia tych nauk, nawet jeśli zostały poddane wielu twardym (lecz nieskutecznym) próbom weryfikacji ich prawdziwości, zasługują jedynie na miano hipotez naukowych, których procedura sprawdzania nigdy nie może być uznana za definitywnie zakończoną. Jakies nowe dane i fakty mogą te twierdzenia w przyszłości sfałsyfikować. Stąd też uzasadnienie twierdzeń w naukach indukcyjnych (empirycznych) można uznać jedynie za częściowe i jest to uzasadnienie stopniowalne – im dłuższa była procedura ich sprawdzania, tym lepiej są uzasadnione i zasługują na wyższy stopień asercji, ale zawsze pozostaną hipotezami, których całkowicie stanowcza asercja byłaby nieracjonalna (Ajdukiewicz 1985b [1963]: 379–380)<sup>6</sup>.

Wobec powyższego, jeśli chodzi o możliwość nabywania wiedzy w naukach empirycznych, Ajdukiewicz zajmuje stanowisko falibilistyczne: nie mamy gwarancji wiedzy pewnej. Jednak co istotne, Ajdukiewicz twierdzi, że bynajmniej nie potrzebujemy takiej gwarancji, aby uważać, że wiedza empiryczna oparta na indukcji jest możliwa. Jeśli dane twierdzenie czy przekonanie nie wytrzymuje próby weryfikacji, to należy je zmienić, uwzględniając nowe fakty, lub całkowicie odrzucić. Jednak nie implikuje to sceptycyzmu, czyli przekonania o niemożliwości osiągnięcia wiedzy. Falibilizm

<sup>5</sup> Ajdukiewicz używa terminu *komparatywne pojęcie uzasadnienia* (1963: 378–79).

<sup>6</sup> Ten, wydawać by się mogło, klarowny podział na uzasadnienie w naukach dedukcyjnych i indukcyjnych jest jednak obarczony pewnymi problemami (por. Ajdukiewicz 1985b [1963]: 374–383). Ewolucję poglądów Ajdukiewicza od umiarkowanego fundacjonalizmu w stronę skrajnego hipotetyzmu analizuje A. Nowaczyk (2013b).

oferuje możliwość uprawiania epistemologii „optymistycznej”, gdzie po odpowiednio skrupulatnym procesie weryfikacji można zaakceptować dane twierdzenie jako uzasadnione i prawdziwe, a zatem stanowiące wiedzę, choć nie mamy niezachwianej gwarancji jego prawdziwości (por. Ziemińska 2016: 60). Można uznać, że kryteria Ajdukiewicza co do wiedzy i uzasadnienia są po prostu mniej wymagające od tych, które były uznawane za konieczne w sceptycyzmie.

Ścisłe związane z falibilizmem jest rozumienie pojęcia racjonalności. W artykule *O wolności nauki* Ajdukiewicz pisze:

Racjonalna postawa wobec przyjmowanych twierdzeń wymaga tego, aby stanowczość, z jaką je głosimy, stanowczość dająca się mierzyć wielkością ryzyka, które w imię tych twierdzeń gotowi jesteśmy wziąć na siebie, była proporcjonalna do stopnia ich uzasadnienia. Znaczy to, że im bardziej surowe i bezlitosne były próby, którym dane twierdzenie poddawaliśmy i wobec których się ono ostało, tym bardziej stanowczo wolno nam je przyjmować. (1985b [1957]: 268–269)

Tak więc racjonalna postawa wobec głoszonych twierdzeń nie wymaga, aby te twierdzenia były bardzo dobrze uzasadnione – natomiast wymaga, „aby je podawać ze skromnością odpowiadającą stopniowi ich uzasadnienia” (Ajdukiewicz 1985b [1957]: 269; zob. również Ajdukiewicz 1985b [1958]).

## **2. Ajdukiewicza koncepcja uzasadnienia a spór internalizmu z eksternalizmem**

W *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* (1949) w rozdziale drugim Ajdukiewicz analizuje problem prawdy i tamże formułuje on argument dotyczący tego, jak można odeprzeć groźbę sceptycyzmu, czyli, używając jego określenia, „rozpaczliwą tezę” o niemożliwości osiągnięcia w jakiegokolwiek sprawie uzasadnionej wiedzy (2003 [1949]: 27–28). W zawartej tam krytyce sceptycyzmu Ajdukiewicz wydaje się zajmować stanowisko, które przez niektórych badaczy jest określane jako eksternalistyczne (por. Ziemińska 2013, 2016). Poniżej przeanalizuję pytanie, czy rzeczywiście Ajdukiewicz wyprzedził o trzy dekady nadejście eksternalizmu w epistemologii i czy można jego stanowisko zasadnie uznać za eksternalistyczne. Najpierw przedstawię kontekst, w jakim ów argument jest sformułowany, a następnie porównam stanowisko Ajdukiewicza z tezami eksternalistycznego manifestu zawartego w artykule Alvina Goldmana *What is justified belief?* (1979). W następnej kolejności przeanalizowany będzie podobny argument skierowany przeciwko sceptycyzmowi, ale zawarty w znacznie wcześniejszej publikacji Ajdukiewicza (*O stosowaniu kryterium prawdy*, 1923), jak również fragmenty innych jego pism dotyczące kwestii dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia. Pozwoli nam to odpowiedzieć na pytanie, czy można stanowisko Ajdukiewicza określić jako eksternalistyczne lub choćby częściowo eksternalistyczne, czy też widoczny jest tam przede wszystkim głęboko zakorzeniony internalizm.

We wspomnianym rozdziale drugim *Zagadnień*, rozważając klasyczną definicję prawdy i zarzuty sceptyków wobec niej sformułowane, Ajdukiewicz twierdzi, że tzw. problem regresu w nieskończoność jest problemem pozornym i wynika z niepotrzebnego wymogu, aby, uzasadniając dane twierdzenie, nie tylko stosować wiarygodne kryterium, ale mieć również wiedzę dotyczącą wiarygodności zastosowanego kryterium. Według Ajdukiewicza taka wiedza nie jest nam potrzebna<sup>7</sup>. Przytoczmy w całości ten interesujący fragment *Zagadnień*:

Sceptycy twierdzą mianowicie, że aby zdobyć uzasadnioną wiedzę, trzeba do niej dojść, stosując jakieś kryterium, o którym by się z góry wiedziało, że jest ono wiarogodne. Innymi słowy, zdobycie jakiegokolwiek uzasadnionej wiedzy wymaga – zdaniem sceptyków – nie tylko tego, by się dysponowało jakimś wiarogodnym kryterium, przy pomocy którego uzasadniłoby się tę wiedzę, lecz wymaga ponadto jeszcze tego, by się wiedziało, że kryterium to jest wiarogodne. W tym leży właśnie błąd rozumowania sceptyków. Albowiem, aby twierdzenie jakieś uzasadnić, wystarczy dojść do niego, stosując jakieś wiarogodne kryterium, nie trzeba zaś wcale ponadto wiedzieć, że kryterium zastosowane przy zdobywaniu tego twierdzenia było wiarogodne. Wiedza o tym, czy owo kryterium jest wiarogodne, nie jest potrzebna dla uzasadnienia twierdzenia zdobytego według owego kryterium, lecz jest potrzebna tylko dla przekonania się o tym, czy się owo twierdzenie uzasadniło. Co innego zaś jest uzasadnić jakieś twierdzenie, a co innego wiedzieć, że się je uzasadniło. Co innego jest zrobić coś dobrze, a co innego wiedzieć, że się to dobrze zrobiło. Jeśli zatem wiedza o tym, że kryterium zastosowane przy uzasadnianiu jakiegoś twierdzenia jest wiarogodne, nie jest potrzebna do poprawnego jego uzasadnienia, to w takim razie fałszywą okazuje się przesłanka, z której sceptycy wysnuwali wniosek, że uzasadnienie jakiegokolwiek twierdzenia wymaga nieskończenie wielu kroków rozumowania, których nigdy nie można by w całości wykonać (czyli że prowadzi do tzw. *regressus ad infinitum*). (Ajdukiewicz 2003 [1949]: 28)

Rozważmy teraz pytanie, czy przytoczona powyżej argumentacja jest zasadniczo zgodna z postulatami eksternalizmu sformułowanymi przez Alvina Goldmana w przełomowym artykule *What is justified belief?* (1979). Można twierdzić, że ta zgodność do pewnego stopnia występuje, ale stanowisko Goldmana w kwestii (możliwego braku) dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia jest znacznie bardziej rażąco dydakalne. Píše on mianowicie:

I leave it an open question whether, when a belief *is* justified, the believer *knows* it is justified. I also leave it an open question whether, when a belief is justified, the believer can *state* or *give* a justification for it. I do not even assume that when a belief is justified

<sup>7</sup> Należy dodać, że we wcześniejszym fragmencie Ajdukiewicz rozważa często stosowany przeciwko sceptycyzmowi argument ze sprzeczności (sceptycy nie mogą bez popadania w sprzeczność twierdzić, że niczego nie da się uzasadnić), ale nie czyni z niego głównej osi argumentacji. Jak zaznacza Ajdukiewicz, z trudności tej zdawali sobie sprawę sami sceptycy i, aby jej uniknąć, głosili, że ich teza o niemożliwości uzasadnienia czegokolwiek nie jest tak naprawdę stanowczą tezą, ale zdaniem sprawy ze stanu świadomości, myśli czy też przeczuc, ponieważ sceptyk powstrzymuje się od stanowczego twierdzenia czegokolwiek. Warto tutaj odnotować, że grecki termin *skeptomai* znaczy „rozglądam się”, „poszukuję”, a więc sceptyk to człowiek poszukujący prawdy (Ajdukiewicz 2003 [1949]: 28).

there is something ‘possessed’ by the believer which can be called a ‘justification’. I do assume that a justified belief gets its status of being justified from some processes or properties that make it justified. In short, there must be some justification-conferring processes or properties. But this does not imply that there must be an argument, or reason, or anything else, ‘possessed’ at the time of belief by the believer. (Goldman 2012 [1979]: 30–31)<sup>8</sup>

There are many facts about a cognizer to which he lacks ‘privileged access,’ and I regard the justificational status of his beliefs as one of those things. This is not to say that a cognizer is necessarily ignorant, at any given moment, of the justificational status of his current beliefs. It is only to deny that he necessarily has, or can get, knowledge or true belief about this status. Just as a person can know without knowing that he knows, so he can have justified belief without knowing that it is justified (or believing justifiably that it is justified). (Goldman 2012 [1979]: 42)<sup>9</sup>

Według Goldmana, uzasadnienie epistemiczne przekonania zależy od tego, jak to przekonanie zostało uformowane – czy jest ono produktem rzetelnych procesów poznawczych<sup>10</sup>. Co ważne, nie jest wymagane, aby podmiot epistemiczny żywiący uzasadnione przekonanie był świadom tego, co czyni jego przekonanie uzasadnionym. Podmiot ten nie musi mieć jakichkolwiek wglądów ani przekonań co do rzetelności procesów, które wygenerowały jego przekonanie i czynią go uzasadnionym. Aby przekonanie było uzasadnione, wystarczy, żeby te procesy po prostu były rzetelne.

Problem dostępu podmiotu epistemicznego do uzasadnienia – czyli pytanie o to, czy ten dostęp jest konieczny, czy też nie ma to znaczenia – stanowi linię podziału między zwolennikami tradycyjnego internalizmu a epistemologami wyznającymi

<sup>8</sup> „Jest dla mnie kwestią otwartą, czy kiedy przekonanie *jest* uzasadnione, osoba żywiąca dane przekonanie *wie*, że jest ono uzasadnione. Jest dla mnie również kwestią otwartą, czy kiedy przekonanie jest uzasadnione, osoba żywiąca dane przekonanie potrafi *określić czy też podać* uzasadnienie dla tego przekonania. Nawet nie zakładam, że kiedy przekonanie jest uzasadnione, istnieje cokolwiek *w posiadaniu* tej osoby, co mogłoby być nazwane *uzasadnieniem*. Zakładam natomiast, że przekonanie uzasadnione uzyskuje status bycia uzasadnionym dzięki pewnym procesom lub cechom, które go takim czynią. Mówiąc krótko, muszą istnieć jakieś dostarczające uzasadnienia procesy lub cechy. Jednak to nie implikuje, że w danym czasie musi być jakiś argument, powód czy cokolwiek innego *w posiadaniu* osoby żywiącej dane przekonanie” (Goldman 2012 [1979]: 30–31; tłum. EŁ)

<sup>9</sup> „Jest wiele faktów dotyczących podmiotu poznawczego, do których nie ma on *uprzywilejowanego dostępu*, i za jedną z takich rzeczy uważam status uzasadnienia dla jego przekonań. Nie chcę przez to powiedzieć, że podmiot poznawczy nie może absolutnie niczego wiedzieć o uzasadnieniu dla przekonań, które w danej chwili żywi. Chcę jedynie zaprzeczyć, że koniecznie musi on mieć czy też nabyć wiedzę lub prawdziwe przekonanie na temat tego uzasadnienia. Podobnie jak można wiedzieć bez wiedzy, że się wie, tak samo można mieć uzasadnione przekonanie bez wiedzy, że jest ono uzasadnione (lub bez uzasadnionego przekonania, że jest ono uzasadnione)” (Goldman 2012 [1979]: 42; tłum. EŁ).

<sup>10</sup> Termin *rzetelny* oznacza u Goldmana „prowadzący do prawdy”. Zatem rzetelny proces poznawczy to taki, który w większości wypadków generuje przekonanie prawdziwe, a nie fałszywe, przy czym Goldman nie ustala konkretnych kryteriów dotyczących wymaganych proporcji przekonań prawdziwych do fałszywych, twierdząc, że określenie dokładnych proporcji przy poszczególnych typach procesów poznawczych jest w praktyce niemożliwe (Goldman 2012 [1979]: 37, 46–47).

eksternalizm. Ci ostatni negują podejście internalistyczne głoszące konieczność dostępu podmiotu do uzasadnienia, twierdząc, że to, co uzasadnia jakieś przekonanie *P*, może być całkowicie poza świadomością osoby żywiącej owo przekonanie i wystarczy, że takie uzasadnienie istnieje. Eksternalizm głosi, że podmiot epistemiczny, chociaż może mieć wiedzę o tym, co uzasadnia jego przekonanie, to bynajmniej takiej wiedzy mieć nie musi – może zupełnie nic nie wiedzieć o uzasadnieniu dla swoich przekonań, a mimo to jego przekonania zasługują na miano uzasadnionych.

Czy Ajdukiewicz zgodziłby się z Goldmanem na taką definicję przekonań uzasadnionych? Wydaje się to wątpliwe. Przypomnijmy, że pisze on parokrotnie w powyżej cytowanym fragmencie o „uzasadnianiu” twierdzenia przez podmiot epistemiczny (cyt.: „aby twierdzenie jakieś uzasadnić, wystarczy dojść do niego, stosując jakieś wiarogodne kryterium”). Zatem jakaś wiedza o własnych przekonaniach jest tutaj zakładana. Podmiot epistemiczny u Ajdukiewicza jest znacznie bardziej aktywny niż ten u Goldmana – wprawdzie nie ma wiedzy na temat ostatecznej wiarygodności stosowanego kryterium, ale dokonuje jednak pewnego wysiłku poznawczego: stosuje jakieś wiarygodne kryterium i tym samym uzasadnia swoje przekonania. Tego wysiłku epistemicznego – ograniczonego wprawdzie, ale związanego z uzasadnianiem swoich przekonań przez podmiot – nie odnajdujemy w postulatach Goldmana ani innych eksternalistów.

W *Zagadnieniach* cytowany powyżej fragment o braku konieczności dostępu podmiotu do wiedzy o wiarygodności stosowanego kryterium jest dość zwięzły, niewiele ponad pół strony tekstu. Można by zapytać, dlaczego Ajdukiewicz nie rozwinął tego pomysłu i nie zaproponował w pełni rozwiniętej koncepcji eksternalistycznej. Czy nie był w pełni świadom potencjału drzemiącego w tym rozwiązaniu i czy nie przeczuwał, że podobna idea zrewolucjonizuje wkrótce zachodnią epistemologię? Być może. Jednak, biorąc pod uwagę inne pisma Ajdukiewicza, jest bardziej prawdopodobne, że nie był on zbyt wielkim zwolennikiem idei, że uzasadnienie dla naszych przekonań i racjonalność myślenia nie wymagają, abyśmy wiedzieli, co nasze przekonania uzasadnia. To prawda, że sformułował powyższy argument przeciwko sceptycyzmowi – rzecz by można, argument na wpół eksternalistyczny – ale, być może, nie był entuzjastą takiego rozwiązania oraz płynących zeń konsekwencji i dlatego nie rozwijał tej idei w innych swoich pracach.

Co ciekawe, wcześniejszy artykuł Ajdukiewicza zatytułowany *O stosowaniu kryterium prawdy* (1923) przedstawia nieco podobny argument przeciwko sceptycyzmowi, ale nie zawiera on owego na poły eksternalistycznego wątku o braku konieczności dostępu podmiotu do wiedzy o wiarygodności stosowanego kryterium. Zamiast tego znajdujemy tam argumentację przeciwko zarzutowi regresu w nieskończoność podobną do tej, jaką stosują fundacjoniści broniąc koncepcji przekonań bazowych (*basic/foundational beliefs*). Przyjąwszy, że jednym z możliwych kryteriów prawdy jest oczywistość, Ajdukiewicz argumentuje następująco:

Pogląd, wedle którego, stosując oczywistość jako kryterium prawdy, musiałbym moją wiarę w S motywować wiarą w to, że S jest oczywiste, wydaje mi się niesłuszny. Przeciwnie, gdy stosuję oczywistość jako kryterium do sądu S, motywem mojej wiary w S jest oczywistość S, a nie przekonanie, że S jest oczywiste, tak jak motywem mego okrzyku jest ból, a nie przekonanie, że cierpię ból.

Na czymże więc polega stosowanie kryterium prawdy? Polega ono na tym, że sam stan rzeczy, sformułowany przez zasadę kryterium jako wystarczający dla prawdziwości (resp. prawomocności) sądu S, jest w tym stosunku do samego przekonania S, w jakim są przesłanki do wniosku, mianowicie jest motywem wydania sądu S. Nie jest zaś tak, [...], jakoby *przekonanie* orzekające, iż stan rzeczy sformułowany przez zasadę kryterium, jako wystarczający dla prawdziwości (resp. prawomocności) sądu S, było jako przesłanka motywem wydania sądu S. (1985a [1923]: 13)

Ajdukiewicz konkluduje, że błędem jest nieodróżnianie uzasadnionego przekonania S (czyli przekonania pierwszego rzędu) od przekonania (drugiego rzędu), że przekonanie S jest uzasadnione.

Jak można powyższe rozumowanie odnieść do późniejszego argumentu przeciwko sceptycyzmowi zawartego w książce z 1949 roku? Tym, co łączy obydwie argumentacje, jest założenie, że przy stosowaniu kryterium prawdy (jakim jest np. oczywistość) podmiot epistemiczny nie potrzebuje dociekać, czy zastosowane kryterium jest wiarygodne – kryterium jest po prostu przezeń stosowane i to wystarcza jako uzasadnienie. Jednak w publikacji z roku 1949 Ajdukiewicz podkreśla, że nie ma konieczności, aby podmiot miał wiedzę o wiarygodności zastosowanego kryterium, natomiast w artykule z 1923 roku wyeksponowane jest twierdzenie, że sąd S może być uzasadniony przez nie-propozycjonalny stan mentalny oparty np. na percepcji lub introspekcji. Innymi słowy, kluczowa w argumentacji z 1923 jest teza, że dane przekonanie S nie musi być uzasadniane przez jakieś inne przekonanie.

W ten sam sposób fundacjoniści bronią idei przekonania bazowych: istnieje pewien zestaw przekonania podstawowych, które stanowią uzasadnienie dla innych przekonania, ale same nie są uzasadniane (przynajmniej w żaden istotny sposób) przez jakiegokolwiek inne przekonanie. Przekonania bazowe są uzasadnione bezpośrednio przez stany mentalne nie będące przekonaniem, tj. niezawierające jakichkolwiek treści propozycjonalnych, sądów etc. Taki zestaw przekonania bazowych uzasadnionych bezpośrednio, tj. nie przez inne przekonania, stanowi podstawę naszej wiedzy – i właśnie takie rozwiązanie problemu regresu w nieskończoność oddala według fundacjonalistów groźbę sceptycyzmu<sup>11</sup>.

Nietrudno zauważyć podobieństwo między założeniami fundacjonalizmu a przytoczoną argumentacją Ajdukiewicza. Jest ona naturalnie narażona na takie same za-

<sup>11</sup> Odmiany fundacjonalizmu różnią się w kwestii, co może dostarczyć tego bezpośredniego, nie zawierającego treści propozycjonalnej i nie będącego przekonaniem uzasadnienia; por. np. klasyczny fundacjonalizm kartezjański za fundacjonalizmem umiarkowanym, który dopuszcza, aby przekonania bazowe opierały się na percepcji i nie były niepowątpiewalne (Alston 1976).

rzuty, jakie są wysuwane przeciwko wszelkiego rodzaju odmianom fundacjonalizmu, z których najpoważniejsze wydają się argumenty sformułowane przez W. Sellarsa (1963)<sup>12</sup>.

Artykuł *O stosowaniu kryterium prawdy* z roku 1923 liczy niecałe trzy strony<sup>13</sup>, zatem nie ma tam rozwinięcia powyższego argumentu, ani też nie ma miejsca na ustosunkowanie się do możliwych kontrargumentów w rodzaju tych sformułowanych później przez Sellarsa. Jednak w tej krótkiej formie widać jasno, że Ajdukiewicz nie sięga po argument eksternalistyczny, nie ma tutaj nawet częściowego eksternalizmu.

Co więcej, w innych swoich publikacjach i wystąpieniach konferencyjnych Ajdukiewicz zajmuje stanowisko zdecydowanie internalistyczne. Namysł podmiotu epistemicznego nad rodzajem i stopniem uzasadnienia dla wyznawanych przezeń przekonań jest warunkiem postawy racjonalnej. Dla Ajdukiewicza jest jasne, że jakiegokolwiek twierdzenie, zanim zostanie uznane za racjonalne i uzasadnione<sup>14</sup>, powinno być dokładnie i szczegółowo badane, czy aby nie ma jakichś przesłanek wskazujących na jego fałszywość. Wynika to również z postulatu krytycyzmu, który głosi „obowiązek nieuznawania za prawdę wszystkiego tego, co nie zostało należycie uzasadnione” (*Zarys logiki*, 1959 [1953b]: 69). W artykule *O wolności nauki* z roku 1957<sup>15</sup> czytamy:

Ogólnie można powiedzieć, że jakieś twierdzenie jest częściowo tym lepiej uzasadnione, im bardziej – przy założeniu fałszywości tego twierdzenia – jest prawdopodobne, że zabieg poznawczy, na którym je opieramy, dostarczyłby nam dowodu jego fałszywości. Innymi słowy, twierdzenie jakieś posiada tym lepsze uzasadnienie częściowe, im bardziej skrupulatne, ale bezskuteczne były poszukiwania dowodu jego fałszywości, albo – innymi słowy – im bardziej bezlitosne były próby, którym się ostało. (1985b [1957]: 269; zob. również cytat w części pierwszej)

Internalistyczne stanowisko Ajdukiewicza znajduje swój wyraz również w postulatcie intersubiektywnej komunikowalności i kontrolowalności przekonań. Postulat ten głosi, że wszelkie twierdzenia stanowiące treść przekonań powinny być formułowane w języku maksymalnie jasnym i precyzyjnym, aby można było przedstawiać je innym i były sprawdzalne pod kątem ich zasadności (2003 [1949]: 50). Tak rozumiane uzasadnienie przekonań jest oczywiście koncepcją na wskroś internalistyczną. Możemy

<sup>12</sup> W swoim eseju *Empiricism and the Philosophy of Mind* (1963) Sellars krytykował koncepcję czystych danych, a tym samym podważył możliwość istnienia nie-propozycjonalnych stanów mentalnych mogących dostarczyć uzasadnienia dla przekonań bazowych. Argument Sellarsa został potem rozwinięty przez L. BonJoura w książce *The Structure of Empirical Knowledge* (1985: 31); zob. również BonJoura obronę koncepcji przekonań bazowych (2003: 61–65).

<sup>13</sup> Tekst opublikowanego później artykułu stanowiło wystąpienie w formie komunikatu przedstawione na Pierwszym Polskim Zjeździe Filozoficznym we Lwowie w 1923 roku.

<sup>14</sup> Należy jednak pamiętać, że w naukach indukcyjnych (empirycznych) będzie to zawsze jedynie „częściowe” uzasadnienie (zob. powyżej).

<sup>15</sup> Artykuł *O wolności nauki* jest rozszerzoną wersją szkicu pt. *Co to jest wolność nauki* opublikowanego w „Życiu Nauki” (1948, z. 6), zatem była to publikacja prawie jednoczesna z książką *Zagadnienia i kierunki filozofii*, która ukazała się w roku 1949.

zatem przyjąć, że pomimo na poły eksternalistycznego argumentu przeciwko sceptycyzmowi zawartego w *Zagadnieniach i kierunkach filozofii* w rozdziale drugim, Ajdukiewicz w innych swoich pracach stał zdecydowanie na stanowisku epistemicznego internalizmu.

### **3. Ajdukiewiczza koncepcja uzasadnienia – między indywidualizmem poznawczym a autorytetem epistemicznym**

Epistemiczny internalizm zwykle idzie w parze z epistemicznym indywidualizmem: uzasadnienie przekonania *P* musi być dostępne dla osoby, która to przekonanie żywi, jak również musi to uzasadnienie być rezultatem jej czynności poznawczych. Dochodzenie do wiedzy na temat uzasadnienia dla swoich przekonań było zwykle rozumiane jako zadanie, za które jest odpowiedzialny wyłącznie dany podmiot epistemiczny. Modelowy wyraz takiego stanowiska w nowożytnej epistemologii znajdujemy np. w *Rozprawie o metodzie* Kartezjusza, gdzie czytamy:

I jako że rozważyłem, iż mnogość głosów nie jest wszelako dowodem, który by coś był wart w odniesieniu do prawd trudniejszych nieco do wykrycia, bardziej jest bowiem prawdopodobne, aby jeden człowiek trafił na nie niż ogół – dlatego to nie mogłem wybrać nikogo, którego mniemania zdałyby mi się godne, aby je przełożyć nad inne, i uczułem się niejako zmuszony podjąć samemu kierowanie sobą. (Kartezjusz 1980 [1637]: 38)

W podobny sposób wypowiada się John Locke w *Rozważaniach dotyczących rozumu ludzkiego* (Ks. I, par. 23), pisząc:

I mam nadzieję, że nie będzie mi to poczytane za zuchwalstwo, gdy powiem, że robilibyśmy zapewne większe postępy w poznaniu rozumowym i kontemplacyjnym, gdybyśmy go szukali u źródła, rozważając same rzeczy, i gdybyśmy w poszukiwaniach swych opierali się raczej na własnej zdolności myślenia niż na opiniach innych ludzi; sądzę bowiem, że równie rozsądnie moglibyśmy żywić nadzieję, iż będziemy patrzyli cudzymi oczami, jak że będziemy myśleli przy pomocy cudzego rozumu. Tyle tylko mamy rzeczywistego i prawdziwego poznania, ile sami zdołamy rozważyć i pojąć prawd i racji. To, że przez nasz umysł przyplływają tylko obce poglądy, choćby nawet prawdziwe, nie uczyni nas choćby o jotę mądrzejszymi. (Locke 1955 [1690]: 115).

Zarówno Kartezjusz, jak i Locke zwracają uwagę, że nie należy uznawać przekonań opartych na autorytecie innych osób. Uprawomocnione są tylko przekonania oparte na szeroko pojętych czynnościach rozumu (tj. zdobyte przez percepcję oraz wnioskowanie), do których to czynności rozumu dana osoba ma świadomy dostęp<sup>16</sup>.

<sup>16</sup> Warto przypomnieć, że nowożytny indywidualizm epistemiczny nie jest poglądem nowym w zachodniej filozofii. Jego początki znajdujemy bowiem w starożytnej filozofii greckiej. Przynajmniej od czasów Platona posługiwano się rozróżnieniem na wiedzę rzeczywistą (*episteme*) i wiedzę potoczną,

Pogląd, że należy uznawać za uzasadnione tylko te przekonania, do których się samemu doszło na drodze rozumowania, stanowi istotę indywidualizmu epistemicznego. Było to stanowisko w filozofii zachodniej dość powszechnie wyznawane – i było ono mocno zakorzenione również na gruncie Szkoły Lwowsko-Warszawskiej<sup>17</sup>.

Co ważne, epistemiczny indywidualizm ma wymiar normatywny. Formuluje on normy epistemicznego zachowania – jak *należy* postępować, żeby osiągnąć wiedzę – a nie tylko opisuje, jak faktycznie przebiega proces nabywania przekonania<sup>18</sup>. Tradycyjnie rozumiana epistemologia nie zezwala na redukcję teorii poznania do psychologii deskryptywnej – i tak też, jak wspomniano we wstępie, rozumiał epistemologię Ajdukiewicz (2003 [1949]: 17–18). Normatywny charakter indywidualizmu wiąże się z założeniem aksjologicznym, że wiedza jest wartością i pewnym niezaprzeczalnym dobrem dla człowieka, który ma, co za tym idzie, epistemiczne obowiązki i jest moralnie odpowiedzialny za jakość swoich przekonania. Jeśli nie dążymy do właściwego uzasadniania naszych przekonania i poszerzania zakresu naszej wiedzy, jesteśmy winni zaniedbania i ma to wymiar moralny<sup>19</sup>.

Potrzebę dążenia do samodzielnego uzasadniania swoich przekonania można też rozumieć jako wyraz intuicji aksjologicznej, że autonomia poznawcza i godność indywidualnego podmiotu polegają na tym, że posiada on uzasadnienie dla swoich przekonania, sam je zdobył i potrafi na drodze refleksji go wskazać. Za założeniem normatywizmu kryją się też dalsze intuicje aksjologiczne. Można je wyrazić następująco: człowiek żyje i działa w społeczeństwie, a podstawą jego zachowania wobec innych ludzi są jego przekonania. Działania podjęte na podstawie nieuzasadnionych przekonania (np. przesądów i uprzedzeń) mogą wyrządzić innym niezasłużoną krzywdę. Mogą również uniemożliwić osiągnięcie ważnych dóbr społecznych, takich jak pokój, sprawiedliwość czy dobrobyt. Mogą wreszcie być niekorzystne dla samego ich sprawcy. Zatem każdy ma obowiązek dbać o jakość swoich przekonania (por. Ajdukiewicz 1949: 49–52).

Może tu wchodzić w grę jeszcze inna intuicja. Przekonania nabyte przez percepcję, introspekcję lub rozumowanie częściej są prawdziwe niż przekonania nabyte poprzez świadectwo innych osób. Dlatego właśnie należy uznawać tylko te przekonania za uprawomocnione, do których uzasadnienia mamy uprzywilejowany pierwszoosobowy dostęp wymagany przez internalizm, ponieważ w ich nabywaniu opieramy się na własnej percepcji, doświadczeniu wewnętrznym lub rozumowaniu. Przekonania oparte na autorytecie innych osób nie spełniają tego wymogu, stąd nie należy ich uznawać za uprawomocnione.

---

tj. opinię, mniemanie (*doxa*). *Doxa* dotyczy tego, co zmienne i przygodne, co opiera się na percepcji lub świadectwie innych osób, natomiast wiedza w ścisłym sensie tego słowa, czyli *episteme*, dotyczy tego, co ogólne, wieczne i nie podlega zmianom. Jest to wiedza pewna i niezmienna, do której można dojść tylko samodzielnie, przez wgląd intuicyjny lub rozumowanie, natomiast nie może się ona opierać na autorytecie i świadectwie innych; zob. Platon, *Teajtet* (1959: xxxviii).

<sup>17</sup> Por. Brożek i in. (2020: 235–284); Łukasiewicz (2018: 137–152).

<sup>18</sup> Zob. koncepcję „epistemologii znaturalizowanej” (Quine 1969; Kornblith 1999).

<sup>19</sup> Zob. Wolterstorff (1996: 218–226); Zagzebski (1999).

Ten indywidualistyczny i internalistyczny, a przy tym bardzo wymagający paradygmat epistemologiczny nie jest wszakże jedynym, jaki został wypracowany i przetrwał do czasów współczesnych. Nieco bardziej przychylnie stanowisko wobec uzasadnienia przekonań opartych na świadectwie innych osób zajmował np. David Hume. W *Badaniach dotyczących rozumu ludzkiego* pisze on: „Jak wiadomo, nie ma bardziej pospolitego, bardziej pożytecznego, a nawet niezbędnego do życia rodzaju rozumowania, niż to, które polega na świadectwie ludzkim i na relacjach naocznych świadków i widzów” (Hume 1977 [1748]: 134). Według Hume’a świadectwo innych może nam dostarczać przekonań uzasadnionych, czyli przekazywać wiedzę, ale uzasadnienie takich przekonań nie pochodzi z aktu świadectwa jako takiego, ale z naszego wnioskowania (opartego na pamięci, obserwacji, widocznej zgodności danego twierdzenia z pozostałymi przekonaniem etc.), że dane świadectwo jest wiarygodne oraz z naszej pozytywnej oceny kompetencji i uczciwości osoby dostarczającej świadectwa. Przekonania oparte na świadectwie są w tym paradygmacie zredukowane do przekonań opartych na wnioskowaniu co do wiarygodności danego świadectwa i rzetelności naszego rozmówcy (stąd termin: *redukcjonizm*).

Znacznie przychylniejsze stanowisko wobec przekonań opartych na szeroko rozumianym świadectwie innych osób zajmował Thomas Reid, twórca szkockiej szkoły filozofii zdrowego rozsądku. Według Reida i jego zwolenników nasze przekonania oparte na świadectwie innych są uzasadnione w sposób bezpośredni przez sam akt świadectwa – przekonanie oparte na świadectwie jest uzasadnione, dopóki nie ma oznak wskazujących, że dany akt świadectwa nie jest wiarygodny. Zatem świadectwo innych – o ile nie ma żadnych sygnałów o jego nierzetelności – dostarcza tak samo bezpośredniego uzasadnienia, jak własna percepcja czy pamięć. Zaufanie do innych jest jakby opcją domyślną i jedną z podstawowych zasad naszego funkcjonowania poznawczego. Wierzymy innym, bowiem taka jest nasza społeczna natura i bynajmniej nie jest to godna potępienia łatwowierność<sup>20</sup>.

Powróćmy teraz do Ajdukiewicza i rozważmy pytanie, czy można byłoby go umiejscowić w którymś z wyżej nakreślonych paradygmatów epistemicznych. Jak starałam się pokazać, Ajdukiewicz był internalistą, ale czy zajmował stanowisko indywidualizmu epistemicznego? Pozytywna odpowiedź na to pytanie nie jest bynajmniej oczywista. Z jednej strony, można powiedzieć, że wszystko, co Ajdukiewicz pisze o postulacie krytycyzmu, racjonalnej postawie, sile asercji dostosowanej do stopnia uzasadnienia danego twierdzenia (który to stopień uzasadnienia podlega przecież ocenie podmiotu epistemicznego) oraz potrzebie intersubiektywnej kontroli przekonań, jest oczywiście wyrazem jego przynależności do zwolenników indywidualizmu epistemicznego. Wszystkie te czynności bowiem wymagają indywidualnego wysiłku poznawczego i indywidualnej oceny przez podmiot – nie można tutaj polegać na czyimś autorytecie. Przynależność do obozu indywidualizmu epistemicznego wydaje się zresztą dość naturalna u filozofa należącego do Szkoły Lwowsko-Warszawskiej.

<sup>20</sup> Zob. Reid, *An Inquiry into the Human Mind on the Principles of Common Sense* (2002 [1764]: 193–194), gdzie omawiane są zasady prawdomówności i zaufania (*veracity principle, credulity principle*) jako jedne z pierwszych zasad poznania.

Z drugiej strony, Ajdukiewicz niejednokrotnie podkreśla, że zdobywanie wiedzy to osiągnięcie, które zawdzięczamy tyleż sobie, co innym ludziom, ich wysiłkowi poznawczemu i ich świadectwu. Uprawianie nauki nie jest bowiem przedsięwzięciem indywidualnym, ale wymaga współpracy i wzajemnego zaufania<sup>21</sup>. Wymaga zatem akceptacji dla przekonań pochodzących ze świadectwa innych osób. Ajdukiewicz pisze, że postulat krytycyzmu, „żądając od nas krytycznego myślenia, domaga się tylko tego, abyśmy niczemu lekkomyślnie nie dawali wiary, ale byśmy wierzyli tylko w to, co zostało przez innych ludzi lub przez nas samych należyście uzasadnione” (*Zarys logiki*, 1973 [1953]: 69; podkreślenie EŁ). Stwierdza on zatem wyraźnie, że przekonania oparte na świadectwie innych mogą być uzasadnione. Nie jest to jednak podejście antyredukjonistyczne, jak u zwolenników Reida. Wręcz przeciwnie, Ajdukiewicz, jak w poniższym fragmencie, zaleca epistemiczną ostrożność, bowiem tylko niektóre akty świadectwa mogą budzić nasze zaufanie:

Fakt polegający na tym, że ktoś (bliżej nieokreślony) pewne twierdzenie głosi i zapewnia nas o jego słuszności, nie jest tego twierdzenia żadnym uzasadnieniem. Dlatego też na podstawie zasady dostatecznej racji należy się domagać, by nikt nie dawał wiary jakiemuś twierdzeniu na tej tylko podstawie, że ktoś (bliżej nieokreślony) je głosi. Jeżeli jednak wiadomo nam nie tylko, że o prawdzie danego twierdzenia ktoś tam (bliżej nieokreślony) nas zapewnia, lecz wiadomo nadto, że zapewnia nas o tym ktoś, kto jest kompetentnym znawcą spraw, do których się dane twierdzenie odnosi, i kto nie ma zamiaru wprowadzać nas w błąd, to fakt ten przemawia bardzo mocno za prawdziwością danego twierdzenia i może być uznawany za jego uzasadnienie. (*Zarys logiki*, 1973 [1953]: 69–70)

Zatem Ajdukiewicz nie zgodziłby się, że sam akt świadectwa może dostarczać uzasadnienia dla naszych przekonań, ale postawa krytycyzmu nie zabrania opierać się na świadectwie wiarygodnego znawcy. Czy można to stanowisko uznać za podejście redukjonistyczne?

Ajdukiewiczowi jest niewątpliwie bliżej do redukjonizmu Hume’a niż do antyredukjonizmu Reida. Jednak trzeba zauważyć, że Hume, doceniając rolę świadectwa innych w zdobywaniu przez nas wiedzy, bynajmniej nie rezygnuje z indywidualizmu w zdobywaniu uzasadnienia dla przekonań. Nawet jeśli nie potrafimy ocenić, czy dane twierdzenie jest prawdopodobne (ponieważ brakuje nam odpowiedniej wiedzy, metod weryfikacji i zaplecza badawczego), i pozostaje nam jedynie ocena wiarygodności osoby dostarczającej świadectwa, to jednak taką ocenę powinniśmy samodzielnie przeprowadzić z wykorzystaniem dostępnych danych. To my sami jesteśmy za przeprowadzenie takiej oceny odpowiedzialni. Redukcjonizm nie pozwala na uzasadnianie przekonań jedynie na podstawie zaufania do czyjegoś autorytetu. Czy tak jest

<sup>21</sup> W artykule *O wolności nauki* Ajdukiewicz pisze: „Nauka jest bowiem dziełem współpracy wielu ludzi, w której wyniki osiągnięte przez jednych badaczy, a udostępnione innym stają się punktem wyjścia dla dalszych badań, posuwających naprzód dzieło poznania ludzkiego” (1985b [1957]: 270); zob. również *Zagadnienie uzasadniania* (1985b [1963]: 375), gdzie Ajdukiewicz podkreśla społeczny, ponadindywidualny charakter uzasadnienia osiąganego w nauce.

u Ajdukiewicza? Poniższy fragment, a nie jest on wyjątkiem w pracach Ajdukiewicza, wskazuje na coś innego. Ajdukiewicz twierdzi, że to właśnie autorytet uczonych i ich konsensus w sprawach naukowych są źródłem uzasadnienia dla naszej wiedzy empirycznej (choć pamiętajmy, że w naukach indukcyjnych jest to zawsze uzasadnienie częściowe i falibilistyczne). W artykule *Zagadnienie uzasadniania* Ajdukiewicz stwierdza:

Starając się o podanie definicji uzasadnienia, tak rozumiemy nasze zadanie, że za uzasadnienie uważamy to, co naukowcy robią dochodząc do asercji twierdzeń naukowych, i chcemy w naszej definicji uchwycić to właśnie, co w tym dochodzeniu do twierdzeń naukowych jest istotne, tzn. to, co sprawia, iż twierdzenia na takiej drodze zdobyte uzyskują społeczną rangę twierdzeń naukowych. (1985b [1963]: 375)

Przez naszą definicję uzasadnienia, pragniemy zdać wyraźnie sprawę z tego, jakimi kryteriami kieruje się uczony dochodząc do asercji swych twierdzeń, jakie to są te kryteria, czyli metody doprowadzające do asercji twierdzeń, których zastosowanie wystarcza na to, by asercja ta uznana została w opinii uczonych za uprawnioną, a doprowadzenie do tej asercji – za jej uzasadnienie lub, mówiąc wyraźniej, jakie muszą być kryteria, czyli metody doprowadzające nas do uznania jakiegoś twierdzenia, by tę asercję uczony nazwał uzasadnioną.

Zadanie sformułowane w ten sposób jest problemem rzeczowym, a nie próbą uwyrażenia jakiejś niewyraźnej intuicji związanej z wyrazem „uzasadnienie”, ani tym bardziej, zadaniem zaprojektowania, by tak, a nie inaczej posługiwać się danym wyrazem. To rzeczowe zadanie może też być rozwiązane tylko na drodze empirycznej przez obserwacje i analizę postępowania naukowców. (1985b [1963]: 376)

W powyższych fragmentach zwraca uwagę nie tylko powoływanie się na autorytet uczonych jako na źródło uzasadnienia, ale również założenie, że to uzasadnienie opiera się na jakimś konsensusie wśród przedstawicieli tego grona. To ogół ekspertów w danej dyscyplinie nauki ocenia, kto ma wystarczający autorytet do wydawania opinii naukowych i które twierdzenia zasługują na odpowiednio silny stopień asercji.

Czy jednak, można by zapytać, panuje wśród uczonych zgoda co do metod uzasadniania twierdzeń? Ajdukiewicz jest w tym względzie optymistą. Twierdzi, że chociaż spory i rozbieżności co do metod uzasadniania twierdzeń zdarzają się, to jednak są zjawiskiem przejściowym. Są one raczej świadectwem różnic w temperamentach uczonych i ich skłonności do podejmowania ryzyka, czasami braku bezinteresowności któregoś z badaczy etc., „z biegiem czasu jednak spór taki zostaje rozstrzygnięty przez opinię ogółu fachowców” (1985b [1963]: 376). Zatem według Ajdukiewicza mamy pełne prawo nabywając przekonania opierać się na autorytecie ekspertów bez konieczności sprawdzania ich wiarygodności. Nie jest to więc w pełni stanowisko redukcjonistyczne jak u Hume’a.

Należy jednak pamiętać, że indywidualistyczny redukcjonizm narzuca bardzo ambitne standardy uzasadniania przekonań. Autonomia poznawcza jednostki i jej epistemiczna odpowiedzialność to pewne ideały, natomiast zarówno w działalno-

ści naukowej, jak i w codziennej praktyce nabywania przekonań nie mamy innego wyjścia niż zdobywać wiedzę w oparciu o autorytet innych osób. Inaczej byłibyśmy poważnie ograniczeni pod względem poznawczym, co w praktyce prowadziłoby do sceptycyzmu. I być może nie ma nic nagannego w sytuacji, w której znakomita większość naszych przekonań – tych dotyczących różnych dyscyplin nauki, ale też innych dziedzin życia – jest uzasadniona poprzez autorytet eksperta (lub grupy ekspertów), którego to autorytetu już nie poddajemy własnej ocenie. Jak pisał Ajdukiewicz (1949; zob. powyżej), uzasadniając swoje przekonania stosujemy kryterium wiarygodności (w tym wypadku będzie to opinia ekspertów) bez dociekania, czy rzeczywiście to kryterium jest niezawodne. W ten sposób nasze przekonania są uzasadnione tylko częściowo i w słabszym sensie niż przekonania kartezyjskie, ale falibilizm jest pojęciem pragmatycznym i nie zakłada wiedzy pewnej, wykluczającej wszelkie wątpliwości.

### Bibliografia

- AJDUKIEWICZ, K., 1973 [1953], *Zarys logiki*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1975 [1959], *Logika pragmatyczna*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1960], *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1965], *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1923], *O stosowaniu kryterium prawdy* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 11–13.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1928], *O niektórych sposobach uzasadniania właściwych naukom przyrodniczym* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 62–78.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985a [1938], *Wartość nauki* [W:] *Język i poznanie. Tom I. Wybór pism z lat 1920–1939*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 314–316.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1957], *O wolności nauki* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 266–281.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1958], *Zagadnienie racjonalności zawodnych sposobów wnioskowania* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 282–295.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1962], *Subiektywność i niepowtarzalność metody bezpośredniego doświadczenia* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 371–373.
- AJDUKIEWICZ, K., 1985b [1963], *Zagadnienie uzasadniania* [W:] *Język i poznanie. Tom II. Wybór pism z lat 1945–1963*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, s. 374–387.
- AJDUKIEWICZ, K., 2003 [1949], *Zagadnienia i kierunki filozofii. Teoria poznania, metafizyka*, Kęty, Warszawa, Wydawnictwo ANTYK, Fundacja ALETHEIA.

- ALSTON, W., 1976, *Two types of foundationalism*, „The Journal of Philosophy”, 73, s. 165–185.
- BROŻEK, A., BĘDKOWSKI, M., CHYBIŃSKA, A., IVANYK, S., TRACZYKOWSKI, D., 2020, *Antyirracjonalizm. Metody filozoficzne w Szkole Lwowsko-Warszawskiej*, Warszawa, Semper.
- BONJOUR, L., 1985, *The Structure of Empirical Knowledge*, Cambridge, MA., Harvard University Press.
- BONJOUR, L., 2003, *A version of internalist foundationalism* [W:] L. BonJour, E. Sosa, *Epistemic Justification: Internalism vs. Externalism, Foundations vs. Virtues*, Malden, MA, Blackwell, s. 3–96.
- DESCARTES, R. (KARTEZJUSZ), 1980 [1637], *Rozprawa o metodzie właściwego kierowania rozumem i poszukiwania prawdy w naukach*, tłum. T. Żeleński (Boy), Warszawa, Państwowy Instytut Wydawniczy.
- GOLDMAN, A.I., 2012 [1979], *What is justified belief?* [W:] A.I. Goldman, *Reliabilism and Contemporary Epistemology*, Oxford, Oxford University Press, s. 29–49.
- GROBLER, A., 2013, *Renowacja radykalnego konwencjonalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 183–196.
- HUME, D., 1977 [1748], *Badania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. J. Łukasiewicz, K. Twardowski, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- JEDYNAK, A., 2013, *Ajdukiewicz: granice racjonalizmu*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 365–380.
- KORNBLITH, H., 1999, *In defense of a naturalized epistemology* [W:] J. Greco, E. Sosa (red.), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Malden, MA, Blackwell, s. 158–169.
- LOCKE, J., 1955 [1690], *Rozważania dotyczące rozumu ludzkiego*, tłum. B.J. Gawecki, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- ŁUKASIEWICZ, D., 2016, *Kazimierz Ajdukiewicz on the concept of the world-view and the rationality of religious beliefs*, „Studies in East-European Thought”, Vol. 68, 1 (March 2016), s. 85–99.
- ŁUKASIEWICZ, D., 2018, *Tadeusz Czeżowski’s Theory of Knowledge and Beliefs*, [W:] A. Garrido, U. Wybraniec-Skardowska (red.), *The Lvov-Warsaw School. Past and Present*, Cham, Birkhäuser, s. 137–152.
- NOWACZYK, A., 2013a, *O twórczości Kazimierza Ajdukiewicza*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 123–143.
- NOWACZYK, A., 2013b, *Zagadnienie uzasadniania*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 381–398.
- QUINE, W.V.O., 1969, *Epistemology naturalized* [W:] W.V.O. Quine *Ontological Relativity and Other Essays*, New York, Columbia University Press, s. 69–90.
- PLATON, 1959 [ok. 369 p.n.e.], *Teajtet*, tłum. W. Witwicki, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- REID, TH., 2002 [1764], *An Inquiry into the Human Mind on the Principles of Common Sense*, (red.) D.R. Brookes. University Park, Pennsylvania State University Press.
- SELLARS, W., 1963, *Empiricism and the philosophy of mind* [W:] W. Sellars, *Science, Perception and Reality*, Atascadero, CA, Ridgeview Publishing Co, s. 127–196.
- WOLEŃSKI, J., 1983, *Kazimierz Ajdukiewicz jako filozof języka i poznania* [W:] Z. Kuderowicz (red.), *Filozofia współczesna. Tom II*, Warszawa: Wiedza Powszechna, s. 94–110.

- WOLEŃSKI, J., 1985, *Filozoficzna Szkoła Lwowsko-Warszawska*, Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- WOLTERSTORFF, N., 1996, *John Locke and the Ethics of Belief*, Cambridge, Cambridge University Press.
- ZAGZEBSKI, L., 1999, *What is Knowledge?* [W:] J. Greco, E. Sosa (red.), *The Blackwell Guide to Epistemology*, Malden, MA, Blackwell, s. 92–116.
- ZIEMIŃSKA, R., 2013, *Ajdukiewiczowska eksternalistyczna odpowiedź na sceptycyzm*, „Przegląd Filozoficzny – Nowa Seria” R. 22: 2013, Nr 4 (88), s. 399–411.
- ZIEMIŃSKA, R., 2016, *Ajdukiewicz on skepticism*, „Studies in East-European Thought”, Vol. 68, 1 (March 2016), s. 51–62.

### On selected problems concerning justification of beliefs in Kazimierz Ajdukiewicz's theory of cognition

**Abstract:** Kazimierz Ajdukiewicz (1890–1963) was one of the eminent representatives of the Lvov-Warsaw School; his main interests were logic, theory of cognition, methodology of science and philosophy of language. The aim of the paper is to analyze selected problems concerning Ajdukiewicz's concept of justification, in particular certain tensions and changes in his views on what can justify beliefs and assertions in science. The analysis is based primarily on Ajdukiewicz's two volumes of papers, *Język i poznanie* [*Language and Cognition*], and his book, *Problems and Theories of Philosophy*. Ajdukiewicz's views are discussed in the context of contemporary debates in Anglo-American epistemology concerning the dichotomy between internalism and externalism, as well as the role of epistemic individualism contrasted with epistemology of testimony and authority-based beliefs.

**Keywords:** Ajdukiewicz, theory of cognition, justification, beliefs

DOI: <https://doi.org/10.34864/heteroglossia.issn.2084-1302.nr16.art1>

